

## FOTORADARY 2016

Co się zmieniło od 1 stycznia 2016 roku oraz kto, kiedy i za co może nas ukarać?

### Prezent od poprzedniego sejmiku.

Do stworzenia niniejszego poradnika sprowokowała mnie seria artykułów prasowych, z których wynikają sprzeczne informacje na temat tego kto, kiedy i za co będzie w stanie ukarać nas mandatem. Poradnik dedykuję sejmowi zeszłej kadencji, który, jak już wspomniałem w artykule Gaszenie pożaru za pomocą benzyny z serii „10 największych absurdów polskiego prawa”, zrobił kierowcom prezent, przeprowadzając niezbyt przemyślaną nowelizację prawa o ruchu drogowym, w której odebrał strażom gminnym/miejskim uprawnienia do korzystania z urządzeń rejestrujących prędkość, zarówno mobilnych jak i stacjonarnych (czyli przydrożnych masztów z fotoradarami). Aby zrozumiale przedstawić co to dokładnie oznacza dla kierowców sfotografowanych w latach 2014 – 2015, musimy najpierw przyjrzeć się wykroczeniom, ze szczególnym uwzględnieniem tych o popełnienie których najczęściej oskarżała nas straż gminna/miejska.

### Czym jest wykroczenie i kiedy można zostać za nie ukaranym?

Wykroczenie jest naruszeniem przez konkretną osobę przepisu karnego o mniejszej wadze niż w wypadku popełnienia przestępstwa, takim jak przekroczenie dopuszczalnej prędkości czy niewskazanie osoby kierującej pojazdem. Jest ono zagrożone niewielką karą (najczęściej pieniężną, typu grzywna), z postępowaniem przedsądowym toczącym się w uproszczonym trybie i o popełnienie którego oskarżać nas może bardzo wiele różnych instytucji, nie tylko policja czy prokuratura. Dla nas jednak najważniejszą kwestią jest przedawnienie wykroczeń w polskim prawie, czyli okres czasu, po upływie którego za dane wykroczenie sąd nie może już ukarać osoby, która je popełniła. W przypadku wykroczeń obowiązują nas dwa terminy: jeśli od dnia popełnienia wykroczenia (również drogowego) upłynął rok i w tym czasie uprawniony funkcjonariusz nie wszczął postępowania w sprawie jego popełnienia – wykroczenie przedawnia się. Jeśli postępowanie zostało wszczęte a sprawa skierowana do sądu, ale sąd nie zdążył wydać prawomocnego wyroku w przeciągu dwóch lat od dnia popełnienia wykroczenia – wykroczenie również się przedawnia. Jeżeli więc któryś z w/w okresów już upłynął – nie możemy zostać za dane wykroczenie, zwykłe czy

drogowe, ukarani.

### **Czym jest mandat i kiedy możemy go dostać?**

Mandat jest tak naprawdę propozycją ukarania nas przez funkcjonariusza, który stwierdził że to my popełniliśmy jakieś wykroczenie. Przyjmując go, przyznajemy się do popełnienia danego wykroczenia, zgadzamy się na punkty karne i zaproponowaną przez funkcjonariusza kwotę grzywny oraz zobowiązujemy się ją dobrowolnie uiścić w terminie 7 dni. Co istotne, w momencie przyjęcia mandatu kara grzywny uprawomocni się, co znaczy że nie można jej już później zaskarżyć, podając że nie popełniliśmy tego wykroczenia. Zatem jeśli uważasz, że nie popełniłeś danego wykroczenia albo że nie należy Ci się kara, w żadnym razie nie przyjmuj mandatu. Mandat na podstawie zdjęcia z fotoradaru funkcjonariusz może nam wystawić nie później niż w terminie 180 dni od dnia ujawnienia wykroczenia. Jeśli ten termin upłynął, lub nie przyjęliśmy mandatu – sprawa trafi do sądu, i przed sądem będziemy mieli możliwość przedstawić swoje argumenty i ewentualnie dowieść swojej niewinności.

### **Wykroczenie drogowe a niewskazanie kierowcy.**

Wykroczeniem w Polsce jest zarówno naruszenie przepisu ruchu drogowego, typu przekroczenie prędkości, przejazd na czerwonym świetle, jazda pod prąd czy niewłaściwe parkowanie, ale i inne, niezwiązane z samym ruchem drogowym działania, takie jak choćby niewskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania. Problem funkcjonariuszy ze zdjęciami z fotoradaru polegał zawsze na tym, że ukarać za wykroczenie można jedynie konkretną osobę, tę która wykroczenie popełniła, czyli w naszym przypadku tego kto kierował samochodem a nie tego kto jest jego właścicielem lub posiadaczem. A ustalenie sprawcy wykroczenia jest dla funkcjonariuszy trudniejsze niż ustalenie właściciela. Stąd w kodeksie znalazło się wykroczenie, polegające na niewskazaniu przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył on pojazd do kierowania lub używania. Oznacza to, że przepisy stwarzają nam wybór: albo wskażemy kto kierował naszym pojazdem i popełnił wykroczenie drogowe, albo sami odpowiemy za niewskazanie sprawcy na wezwanie uprawnionego organu, które też jest wykroczeniem. Stąd, aby

dać nam możliwość popełnienia tego wykroczenia, usłużne straże miejskie/gminne, Inspekcja Transportu Drogowego i Policja zawsze przed skierowaniem sprawy do sądu wysyłają właścicielowi samochodu formularz, w którym domagają się bądź przyznania się do popełnienia wykroczenia drogowego, bądź do wskazania sprawcy tego wykroczenia pod rygorem popełnienia wykroczenia przez nas samych. Formularz i pismo mu towarzyszące pouczają nas o możliwych sposobach postępowania (oczywiście, nie wymieniając tych najmniej korzystnych dla funkcjonariuszy a najkorzystniejszych dla nas), nie pouczają nas o naszych prawach (np. o naszym prawie do odmowy składania wyjaśnień) i zawierają elementy próbujące nas zastraszyć i wymusić współdziałanie z funkcjonariuszami. Jakkolwiek uważam, że samo wysyłanie takich wezwań nie jest niezgodne z prawem, to sposób ich zredagowania ewidentnie podważa zasadę zaufania obywatela do organów państwa.

### **Kiedy popełniamy wykroczenie niewskazania kierującego?**

Funkcjonariusze, strasząc nas popełnieniem tego wykroczenia, nie wspominają że składa się ono z kilku elementów, które muszą zaistnieć łącznie. Po pierwsze, musimy mieć obowiązek takiego wskazania, wynikający z odrębnych przepisów, które przez organ są rzadko przytaczane, czasami dlatego że takich przepisów brak. Po drugie, zażądać może tego tylko uprawniony organ, a dotychczas nie wszystkie organy które tego w Polsce żądały były do tego uprawnione. Po trzecie, przepis mówi wprawdzie że wykroczenie popełnia ten, kto nie wskaże, jednakże Sąd Najwyższy dołożył do tego dodatkowy warunek, najważniejszy z nich wszystkich: mianowicie że warunkiem popełnienia tego wykroczenia jest wiedza właściciela lub posiadacza pojazdu na temat tego kto kierował pojazdem w oznaczonym czasie. Innymi słowy, żeby popełnić to wykroczenie musimy wiedzieć kto prowadził, i odmówić podzielenia się tą wiedzą z funkcjonariuszami. A kto ma udowodnić, że wiedzieliśmy, ale nie powiedzieliśmy? Ależ oskarżyciel, oczywiście. A jeśli dowody nie dały jednoznacznych rezultatów, to sędzia wydający wyrok musi rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości na naszą korzyść.

### **Dostałem formularz, co dalej?**

Po pierwsze, nie polecam stosować agresywnych szablonów odpowiedzi z internetu, z

których większość odnosi się do zmienionych już przepisów, część z nich zawiera błędy prawne i merytoryczne, żaden z nich nie wnosi do toczącego się postępowania, za to każdy z nich irytuje sędziego, kiedy widzi je w aktach po raz N-ty. Pamiętajmy, że każdy przypadek mandatowy jest indywidualny i w każdym nasza sytuacja wygląda inaczej w zależności od faktów, które miały miejsce. W najczęstszej formie, czyli listownym przesłaniu nam formularza i wezwania funkcjonariusza do wskazania osoby która danego dnia, o danej godzinie i na danym odcinku drogi kierowała naszym pojazdem, mamy następujące opcje:

– **nie odpowiedzieć na wezwanie** – wbrew pozorom nie jest to najgorsza opcja, lekceważąc wezwanie odbieramy sobie szansę do złożenia zarzutów merytorycznych czy skorzystania wprost z naszych uprawnień procesowych, ale i nie przyznajemy się do popełnienia zarzucanego nam czynu. Czy popełniamy w tym wypadku wykroczenie, polegające na nie wskazaniu sprawcy? Tutaj nie ma jednoznacznej odpowiedzi, wszystko zależy od sędziego który będzie rozpoznawał naszą sprawę, ale takie ryzyko, niestety, istnieje.

– **odpowiedzieć na ich formularzu** – jeśli zamierzamy nie wskazać w ten sposób sprawcy, jest to najgorszy wariant z możliwych, bo ewidentnie popełniamy wykroczenie polegające na niewskazaniu. Jeśli zamierzamy wskazać sprawcę ale nie jesteśmy w 100% pewni że to on prowadził (a jeśli nie jechaliśmy z nim w jednym samochodzie – nie możemy być pewni) – ryzykujemy że popełnimy przestępstwo wprowadzenia organu w błąd poprzez fałszywe oskarżenie innej osoby, które jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Jeśli jesteśmy w 100% pewni kto prowadził i jesteśmy zdecydowani narazić tę osobę na mandat i punkty karne – możemy ją w ten sposób wskazać, nie popełniając ani przestępstwa, ani wykroczenia.

– **odpowiedzieć, że nie pamiętamy kto prowadził pojazd** – czasami najprostsze rozwiązania mogą być dla nas najlepsze, i tak też jest w tym przypadku, jeśli nie mamy pewności kto prowadził. Często wezwanie do wskazania osoby kierującej pojazdem przychodzi do nas po upływie od 3 do nawet 6 miesięcy od popełnienia wykroczenia i w takich warunkach trudno wymagać od nas, żebyśmy pamiętali kto pół roku temu i o której dokładnie godzinie jechał naszym samochodem, a pomylić się nie możemy pod groźbą popełnienia przestępstwa fałszywego oskarżenia. Jeśli nie pamiętamy kto prowadził, powinniśmy odesłać funkcjonariuszowi wiadomość takiej właśnie treści. Osoby fizyczne, zwłaszcza jeśli mają w rodzinie kilku kierowców lub pożyczają samochód znajomym (co nie jest w Polsce zakazane) mogą mieć poważny problem z ustaleniem kto danego dnia i o danej godzinie

prowadził ich samochód. Właściciele większości przedsiębiorstw także nie muszą wiedzieć który z pracowników i o której godzinie korzystał z firmowych pojazdów. Ten wariant odpowiedzi nie jest natomiast korzystny dla firm transportowych z flotą samochodów wyposażonych w tachografy, bo odczyt z tachografu pozwala jednoznacznie zidentyfikować osobę kierującą w dany dzień i o danej godzinie, więc zasłanianie się lukami w pamięci musi w tym przypadku zostać potraktowane jako wykroczenie niewskazania kierującego pojazdem.

– **skorzystać ze swoich uprawnień procesowych** – funkcjonariusze często „zapominają” nas pouczyć, że w postępowaniu posiadamy prawo do obrony, mamy zarówno prawo do składania wyjaśnień jak i prawo do odmowy składania wyjaśnień, nie mamy obowiązku dostarczania dowodów obciążających nas samych i chroni nas zasada domniemania niewinności. Dodatkowo, już w postępowaniu sądowym, osoba najbliższa dla nas może całkowicie odmówić składania zeznań. Skorzystanie z naszych uprawnień procesowych nie może powodować dla nas negatywnych skutków, dlatego odmowa składania wyjaśnień jest dobrym sposobem na odpowiedź funkcjonariuszowi.

– **dotatkowo zgłosić zarzuty merytoryczne** – jeśli mamy cierpliwość i wiedzę, warto spróbować. Po pierwsze, urządzenie rejestrujące musi posiadać legalizację, po drugie ważne badania techniczne, po trzecie musi być właściwie ustawione i posiadać zatwierdzenie lokalizacji. Po czwarte, przydrożne fotoradary działają w oparciu o zjawisko Dopplera, co oznacza że w wiązce antenowej nie mogą się znajdować metalowe przeszkody, takie jak tablice informacyjne, reklamy, znaki drogowe czy metalowe płoty. Po piąte, każdy fotoradar posiada błąd pomiarowy, dla najpopularniejszych Fotorapidów CM błąd ten wynosi +/- 3 km/h, więc jeśli fotoradar wskazał 13 km/h, to równie dobrze mogliśmy przekroczyć prędkość o 10 km/h, za co w świetle polskiego prawa nie możemy zostać ukarani; jeśli wskazał 22 km/h, równie dobrze mogliśmy przekroczyć prędkość o 19 km/h za co należy nam się mandat w niższej wysokości itd. Dowód przekroczenia prędkości pozyskany wbrew przepisom nie może zostać dopuszczony w postępowaniu sądowym, a wątpliwości pomiarowe mogą nie pozwolić sądowi na stwierdzenie, że do popełnienia wykroczenia w ogóle doszło.

### **Co mogą poszczególne służby?**

Tutaj zaczyna się robić naprawdę ciekawie, bo ustawa prawo o ruchu drogowym po ostatnich zmianach przypomina zardzewiałe sitko z nadprogramową dziurą pośrodku i nie do końca wiadomo

jak dokładnie sądy będą ją stosowały od 1 stycznia 2016 roku. Uprawnienia funkcjonariuszy, które najbardziej interesują kierowców, to uprawnienie do ujawniania przekraczania prędkości za pomocą fotoradaru, uprawnienie do żądania od właściciela pojazdu wskazania komu powierzył pojazd do kierowania oraz wnoszenie do sądu wniosków o ukaranie za popełnienie tych wykroczeń. I tak:

**Policja** – posiada uprawnienia do stosowania mobilnych urządzeń rejestrujących (typu przyczajone w krzakach fotoradary na trójnogu czy zainstalowane w radiowozach), ale odnośnie do stacjonarnych fotoradarów można się o to dzisiaj sprzeczać, z uwagi na to jak dokładnie sformułowano przepisy o ITD. Powiedziałbym, że ma ogólne uprawnienie do ich używania, ale nie jeśli są zainstalowane w pasie drogowym dróg publicznych i ujawniają przekroczenie prędkości lub niestosowanie się do sygnałów świetlnych. Pomimo dwuznacznej redakcji przepisów, stoję na stanowisku że Policja może ujawniać wykroczenia polegające na niewskazaniu przez właściciela pojazdu komu powierzył go do używania w toku prowadzonych przez siebie czynności. Policja może być oskarżycielem we wszystkich sprawach o wykroczenia, więc niezależnie od tego która służba ujawniła dane wykroczenie, może ona kierować do sądu wnioski o ukaranie.

**Inspekcja Transportu Drogowego** – póki istnieje (a są już plany jej likwidacji i włączenia jej funkcjonariuszy w struktury policji) jest uprawniona, obok policji, do karania kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego i rejestrowania ich wykroczeń przy pomocy niestacjonarnych fotoradarów, w tym zainstalowanych w pojazdach. Ponadto, jest uprawniona do ujawniania, za pomocą stacjonarnych urządzeń rejestrujących zainstalowanych w pasie dróg publicznych, przekraczania dopuszczalnej prędkości i niestosowania się do sygnałów świetlnych. W tych sprawach prowadzi czynności wyjaśniające, kieruje do sądu wnioski o ukaranie i występuje przed sądem w roli oskarżyciela. Ciekawym problemem jest uprawnienie Inspekcji Transportu Drogowego do karania za niewskazanie kierującego pojazdem, a takich spraw akurat od ITD wpływa do sądów najwięcej. Prawo o ruchu drogowym nie tylko nie wymienia tego uprawnienia wprost, ale i ciężko takie uprawnienie z tej ustawy wyinterpretować, bo niewskazanie kierującego pojazdem nie jest naruszeniem przepisu ruchu drogowego, którymi to naruszeniami zajmuje się ITD. Z drugiej strony, w ustawie o transporcie drogowym przyznano inspektorom ogólną możliwość „kierowania do sądu wniosków o ukaranie”, ale po zakres spraw w jakich inspektor może to robić odesłano z powrotem do prawa o ruchu drogowym. Jak dla mnie, jest to kwestia sporna, choć sama ITD takie uprawnienie sobie jak najbardziej przyznaje.

**straż gminna/miejska** – obecnie posiada uprawnienia do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec kierującego pojazdem, który nie stosuje się do zakazu ruchu w obu kierunkach oraz wobec kierowcy, który narusza przepisy o zatrzymaniu lub postoju pojazdów. Uprawnienia, zarówno do ujawniania, jak i do oskarżania w sprawach o przekroczenie prędkości zarejestrowane przez fotoradar zostały strażom gminnym/miejskim odebrane z dniem 1 stycznia 2016 roku. Powoduje to konieczność umorzenia wszystkich postępowań sądowych o wykroczenia drogowe ujawnione przez fotoradary w latach 2014 – 2015 a wniesionych do sądu przez te straże z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (którym straże gminne/miejskie już nie są). Wykroczenia, które straż gminna/miejska ujawniła, ale jeszcze nie wniosła do sądu o ukaranie sprawców, mogą być w teorii przekazane do prowadzenia Policji, ale trzeba wziąć pod uwagę, iż te wykroczenia, które strażnicy ujawnili w 2014 roku, najdalej z dniem 1 stycznia 2016 roku uległy przedawnieniu. Wykroczenia z 2015 roku wciąż mogą znaleźć swój finał w sądzie, ale skoro Policja najwcześniej 1 stycznia 2016 roku otrzymała akta tych spraw, to powinna teraz przeprowadzić we wszystkich tych sprawach postępowania wyjaśniające, zanim prześle do sądu wnioski o ukaranie, co oczywiście potrwa. Oznacza to, że znaczna część wykroczeń ujawnionych przez fotoradary w 2015 roku też się przedawni, zwłaszcza te z początku roku. Ale to nie koniec kwiatków w prawie o ruchu drogowym, bowiem straż miejska nie tylko jest nadal uprawniona do żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu wskazania komu powierzył pojazd do kierowania, ale obecnie ta ustawa nie przyznaje uprawnienia do żądania wskazania żadnej z innych służb: ani Policji, ani ITD.

### **Podsumowanie.**

Jeśli popełniłeś wykroczenie zarejestrowane przez fotoradar i ujawnione przez straż gminną/miejską w 2014 roku a sąd do dnia 31 grudnia 2015 roku nie zdążył prawomocnie Cię ukarać – twoja sprawa albo już została, albo niebawem zostanie umorzona. Jeśli w przeciągu ostatnich 12 miesięcy dostałeś wezwanie od straży gminnej/miejskiej i na nie nie odpowiedziałeś – też nie powinieneś się tym nadmiernie stresować, masz realną szansę na to, że Twoja sprawa się przedawni. Jeśli dostaniesz wezwanie do wskazania kierującego pojazdem – omijaj druki wysłane przez funkcjonariuszy i nie wskazuj nikogo jeśli nie posiadasz stuprocentowej pewności, że dana osoba kierowała Twoim samochodem. Jeśli zostanie skierowany wniosek do sądu o ukaranie Cię – sprawdź jaka służba dokładnie o to wniosła, z jakiego powodu i w jakim zakresie, kierując się wskazówkami z poradnika, bo zdarza się składanie do sądu wniosków przez organy nieuprawnione. W razie

wątpliwości skonsultuj się z prawnikiem, a póki nie masz takiej potrzeby, życzę Ci szerokiej drogi i braku niespodziewanych fotografii w skrzynce pocztowej.

radca prawny Maciej Krok



Tekst pochodzi z bloga Kancelarii MASZ PRAWO, [www.masz-prawo.com](http://www.masz-prawo.com)

Tekst lub jego część mogą być swobodnie przetwarzane bądź reprodukowane, pod warunkiem wskazania autora tekstu i źródła jego pochodzenia.

---